

Kazimierz Dadak*

GOSPODARKA ŚWIATOWA – ROZWÓJ CZY UPADEK? RAPORT KLUBU RZYMSKIEGO PÓŁ WIEKU PÓŹNIEJ

THE WORLD ECONOMY – PROGRESS OR COLLAPSE?
THE CLUB OF ROME REPORT HALF A CENTURY LATER

Abstract: The Christian worldview is based on the idea of covenant between God and man and, therefore, is inherently optimistic. On the other hand, those who prophesize global calamities, such as the collapse of our civilization, implicitly or explicitly, undermine that optimistic Christian worldview. The views propagated by T. Malthus and more recently by the Club of Rome exemplified that attitude. More than two centuries after the publication of Malthus' work and half a century after the publication of *The Limits to Growth*, it is hard to doubt the view that our civilization is not in danger of collapsing. Certainly, we face economic challenges. However, many of those challenges are rooted in non-economic factors, and we know that there is enough natural resources and food for all of us. In fact, technological progress and a rapid increase in industrial production and the output of foodstuff dramatically reduced poverty and undernourishment in many countries. Poland attained a middle level of income. Further progress in closing the gap to the most affluent nations critically depends on the level of spending on research and development and tertiary education and the efficacy of the effort.

Keywords: neo-Malthusian theory, the Club of Rome, God and man covenant, economic growth, non-economic causes of economic crisis, inflation, middle income trap, spending on R&D and tertiary education.

Dla wielu myślicieli człowiek stanowi największe zagrożenie dla samego siebie. W ekonomii takie poglądy były promowane od dawna, w czasach nowożytnych najbardziej znanym przykładem jest Tomasz Malthus. W swojej pracy pod polskim tytułem *Prawo ludności*¹, której pierwsze wydanie ukazało się w 1798 r.,

* Kazimierz Dadak Ph.D. Emerytowany profesor (z „tenure”) finansów i ekonomii, Hollins University, VA, USA. ORCID: 0000-0003-2472-3337.

¹ Tytuł oryginału *An essay on the principle of population (an essay, czyli «jakaś – jedna z liczących – rozprawa»*, zaś *principle* w tym kontekście oznacza «zasada», a nie prawo) w przeciwieństwie

przepowiadał, że ludzkość jest skazana na nędzę i głód, ponieważ produkcja żywności wzrasta w postępie arytmetycznym, zaś liczba ludności w postępie geometrycznym. Praca ta wywołała szeroką dyskusję, i już współcześni Malthusowi podważali jego główną tezę. Po ponad dwóch wiekach jest oczywiste, że pesymizm Malthusa nie ma podstaw. Niemniej zwolenników katastroficznych wizji przyszłości nie brakuje. W XX w. neomaltuzjanizm był propagowany przez Klub Rzymski.

1. GRANICE WZROSTU

W raporcie z 1972 r. *Granice wzrostu* Klub Rzymski przedstawił niesłychanie pesymistyczny obraz przyszłości – naszej cywilizacji grozi upadek z powodu wyczerpania surowców i żywności oraz nieustannie rosnącego zanieczyszczenia środowiska naturalnego człowieka.

Przykładowo szacowane w 1970 r. zasoby ropy naftowej i gazu ziemnego, przy ówczesnym tempie wzrostu zapotrzebowania na te surowce, miały wystarczyć zaledwie na około 20 lat. Jeśli dokonano by nowych wielkich odkryć tych kopalni, tak że ich zasoby wzrosłyby pięciokrotnie, to przy nieustannie rosnącym zużyciu nawet tak powiększone wystarczyłyby zaledwie na 49-50 lat².

Z tego powodu, zdaniem autorów raportu Klubu Rzymskiego, konieczne było gwałtowne ograniczenie przyrostu naturalnego i produkcji przemysłowej. Niemniej przyjmując nawet, że ludzkość dokona ogromnych wysiłków w tych zakresach, zapaść będzie nieuchronna, jeśli nastąpią opóźnienia we wcielaniu w życie zaleceń zawartych w *Granicach wzrostu*.

2. SZACUNKI A REALIA GOSPODARCZE

Pół wieku później możemy bez żadnego błędu stwierdzić, że z wyjątkiem jednej prognozy, tej dotyczącej się wzrostu liczby ludności (podwojenie do około 2020 r.), żadne inne się nie sprawdziły. Dziś nie tylko nadal wydobywamy ropę naftową i gaz ziemny, ich produkcja w 2019 r. była odpowiednio 1,85 i 3,36 razy większa niż w r. 1971 i 1973 (dla gazu), i o żadnym wyczerpaniu złóż nie ma mowy³.

Technologia szczelinowania hydraulicznego otworzyła ogromne możliwości wydobycia tych surowców z łupków. Zresztą na Bliskim Wschodzie jest wiele złóż ropy naftowej, z których ciągle można wydobywać ogromne ilości nośników

do polskiego nie sugeruje, że autor ustanawia niepodważalne prawo dotyczące się liczby ludności. Pierwsze wydanie ukazało się w Londynie anonimowo.

² Por. D.H. Meadows, D.L. Meadows, J. Randers, W.W. Behrens III. *The Limits to Growth. A Report for the Club of Rome's Project on the Predicament of Mankind*. Nowy Jork 1972 s. 58.

³ Por. International Energy Agency (IEA). *Data*. <<https://www.iea.org/data-and-statistics>> [dostęp: 7.08.2022].

energii metodami konwencjonalnymi, ale na przeszkodzie zwiększenia produkcji stoi kartel OPEC.

Owszem, w chwili, gdy piszę te słowa, cena tych surowców jest bardzo wysoka, ale jest to zasadniczo wynik czynników pozaekonomicznych. Na skutek napaści Rosji na Ukrainę Zachód nałożył sankcje gospodarcze na najeźdźcę w postaci zakazu kupowania od niego tych surowców. Ponadto w USA administracja Joe Bidena dokłada wysiłków, aby w ramach walki ze zmianami klimatu ograniczyć podaż węglowodorów, co hamuje wydobywanie z łupków. Kolejnym czynnikiem jest monopolizacja wydobywania przez OPEC. Państwa zrzeszone w tym kartelu celowo nie zwiększają wydobywania ropy, żeby utrzymywać jej nadzwyczaj wysoką cenę i osiągać wielkie zyski.

W zakresie innych kopalin, których po połowie wieku miało już zabraknąć, sytuacja jest podobna. Złota, srebra i miedzi, nawet przy najbardziej optymistycznym wariacie z pięciokrotnym wzrostem zasobów, nie powinno już być, a tych metali nadal jest pod dostatkiem.

Podobnie sprawy się mają we wszystkich innych dziedzinach, które autorzy *Granic wzrostu* wskazali jako możliwe przyczyny zapaści naszej cywilizacji. Na przykład w trakcie ostatniego półwiecza całkowita produkcja rolna wzrosła prawie trzykrotnie (2,9), w tym zbóż jest o 2,5 razy większa, a mięsa 2,8⁴. Skoro w tym samym okresie światowa populacja tylko się podwoiła, to ludzkość odżywia się lepiej niż w latach 70. ubiegłego wieku. Jeśli mamy do czynienia ze zjawiskiem głodu, to tylko dlatego, że ludzie cierpią nędzę i nie stać ich na kupno żywności albo mamy (ponownie!) do czynienia z czynnikami pozaekonomicznymi (np. wojna w Jemenu czy blokada funduszy dla rządzonego przez talibów Afganistanu).

Teoretycznie autorzy raportu brali pod uwagę postęp techniczny i np. możliwości zwiększenia produkcji żywności dzięki nowym technologiom („zielonej rewolucji”), ale najwyraźniej nie doszacowali skutków tego postępu. Zatem nie ma obiektywnych czynników, które groziłyby upadkiem naszej cywilizacji. Surowców w świecie nie brakuje, a biorąc pod uwagę szybkość przemian technologicznych, można mieć nadzieję, że nawet gdyby zabrakło jakichś kopalin, to ludzkość wypracowałaby nowe sposoby produkcji podobnych towarów, tyle że z innych materiałów.

Patrząc z perspektywy 50 lat, nie można mieć wątpliwości, że zanotowany postęp w likwidacji biedy i głodu jest wynikiem strategii będącej zupełnym zaprzeczeniem recepty proponowanej przez Klub Rzymski – szybkiego wzrostu gospodarczego, dzięki czemu ogromne rzesze ludzi zdołały podnieść swą stopę życiową⁵.

⁴ Por. FAO. *Faostat, Production indices*. <<https://www.fao.org/faostat/en/#data/QI>> [dostęp: 10.08.2022].

⁵ Niemniej neomaltuzjanizm ma się dobrze. Na przykład ponad 11 tys. naukowców złożyło podpis pod apelem, w którym kategorycznie postuluje się „stabilizację”, a najlepiej zmniejszenie zaludnienia świata, ponieważ ich zdaniem nadmierna ilość ludzi na świecie ma ujemny wpływ

Dość powiedzieć, że Bank Światowy szacuje, że w 1981 r. (pierwszym roku, za który dane są podane) 42,6% ludzkości żyło poniżej granicy ubóstwa, natomiast w r. 2018 (ostatnim, za który są dokonane obliczenia) tylko 8,7%⁶.

Szybkość wzrostu gospodarczego, jaki w ciągu ostatnich 40 lat zanotowały Chiny, a obecnie notuje drugi najludniejszy kraj świata – India, zapiera dech w piersiach. Zapotrzebowanie materiałowe niezbędne do podtrzymania tego szalonego tempa wzrostu gospodarczego daleko przekracza to, przed czym przestrzegali autorzy raportu. Przykładowo w latach 2011-2013 Chiny zużyły tyle cementu, co USA w trakcie całego XX w.⁷

Należy dodać, że choć zanieczyszczenie środowiska naturalnego stanowi niemały kłopot, szczególnie w gwałtownie rozwijających się państwach, jak Chiny i India, to nic nie wskazuje, żeby to wyzwanie stanowiło zagrożenie dla społeczeństw dotkniętych tym problemem, a tym bardziej dla całej ludzkości.

3. CHRZEŚCIJAŃSKI OPTYMIZM

W swej istocie chrześcijaństwo zasadza się na optymistycznej wizji świata, którą znakomicie obrazuje amerykańskie powiedzenie: *God provides* (Bóg zapewnia). Skoro Bóg powiedział do Adama i Ewy: „bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28), to wynika z tego, że ludzkość musi mieć ku temu zapewnione środki. Owszem, manna nie spada z nieba, co usłyszał Adam po wygnaniu z raju: „[...] w pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie” (Rdz 3,19). Konieczny jest wysiłek ze strony ludzi, żeby utrzymać się przy życiu, ale środków do podtrzymania życia na ziemi nie może zabraknąć.

Natomiast raport Klubu Rzymskiego, jak i wiele innych tego typu prognoz, reprezentuje stanowisko pesymistyczne – jesteśmy skazani na zagładę, co wynika z braku wiary w Boga. Szczególnie w Boga takiego, jak Go widzą chrześcijanie. Boga, który jest nieskończoną miłością, który stworzył wszechświat i który powiedział o sobie „Jestem” (Wj 3,14-15) – nie miał początku i nie będzie mieć końca.

na klimat i środowisko naturalne człowieka. Por. W.J. Ripple, C. Wolf, T.M. Newsome, P. Barnard, W.R. Moomaw. *World Scientists' Warning of a Climate Emergency and 11,258 Scientist Signatories from 153 Countries (List in Supplemental File S)*. „BioScience” 70:2020 nr 1 s. 8-12. Na szczęście można znaleźć i głosy przeciwne, np. Union of Concerned Scientists. *Climate Change and Population*, Jul 5, 2022. <<https://www.ucsusa.org/resources/climate-change-and-population>> [dostęp: 5.08.2022].

⁶ Por. The World Bank. *World Development Indicators*. <<https://data.worldbank.org/indicator/SI.POV.DDAY?locations=1W&start=1984&end=2018&view=chart>> [dostęp: 5.08.2022].

⁷ Por. N. McCarthy. *China Used More Concrete In 3 Years Than The U.S. Used In The Entire 20th Century [Infographic]*. „Forbes” 5 grudnia 2014. <<https://www.forbes.com/sites/niallmccarthy/2014/12/05/china-used-more-concrete-in-3-years-than-the-u-s-used-in-the-entire-20th-century-infographic/>> [dostęp: 29.07.2022].

Jeśli więc na ziemi zabrakłoby surowców niezbędnych do podtrzymania naszej cywilizacji, to okazałoby się, że albo Bóg (który jest poza czasem), stwarzając świat, nie „przewidział”, że w 2020 r. na świecie będzie 7,75 mld ludzi i że te miliardy będą potrzebować materialnej bazy do swego bytu (więc jest niedoskonały), albo nie jest Bogiem miłosiernym, tylko „roztargnionym”, jeśli nie „okrutnym”, skoro stworzył człowieka i powiedział mu, żeby się „rozmnażał” i był „płodny”, a jednocześnie nie zapewnił mu środków do podtrzymania życia. W rzeczy samej przesłanie zawarte w raporcie było ciosem w samo serce chrześcijańskiego widzenia Boga i świata, przymierza pomiędzy Bogiem i człowiekiem⁸.

4. BARIERY POZAEKONOMICZNE

Niestety, powyższe stwierdzenie nie oznacza, że świat czeka pozbawiona wszelkich kłopotów, świetlana przyszłość. Od zarania swego istnienia ludzkość wykazuje nieograniczone możliwości w zakresie szkodzenia sobie nawzajem, co doskonale obrazuje biblijny przekaz o Kainie i Ablu (por. Rdz 4,1-16).

Tak jak w przypadku rynku nośników energii, tak i w wielu innych dziedzinach świat stoi wobec ogromnych pozaekonomicznych barier. W chwili obecnej mamy do czynienia z odwrotem od procesu globalizacji, czego najlepszym przykładem jest wojna handlowa, a obecnie już w praktyce nowa zimna wojna, tym razem pomiędzy USA i Chinami.

Jednym z pierwszorzędných skutków globalizacji było bardzo poważne ograniczenie barier w handlu międzynarodowym. Dzięki temu gospodarka światowa stała się bardziej efektywna. Produkcja była przenoszona do państw, które cieszyły się stosunkowo najniższym kosztem produkcji (względna przewaga kosztowa, zwaną również kosztami komparatywnymi). W krajach słabiej rozwiniętych setki milionów pracowników było w stanie znaleźć godziwe zatrudnienie, natomiast gospodarki najbardziej rozwiniętych państw mogły specjalizować się w najbardziej dochodowych branżach. Dzięki temu mieliśmy do czynienia jeśli nawet nie z malejącymi, to ze stabilnymi cenami, co przy rosnących płacach oznaczało szybki wzrost stopy życiowej.

Obecnie ma miejsce proces odwrotny – dzielenie się świata na co najmniej dwa niechętne, a może nawet wrogie sobie obozy. Z przyczyn politycznych dochodzi do tworzenia nowych łańcuchów dostaw, tak aby nie obejmowały one państw będących w obozie przeciwnym. Dotyczy to szczególnie towarów wymagających zastosowania najnowocześniejszych technologii.

Ten proces będzie długi i kosztowny. Doskonale widać to na przykładzie wyrobu półprzewodników. Chiny postanowiły wyraźnie zwiększyć swój udział

⁸ Rzecz ciekawa, że T. Malthus był duchownym anglikańskim.

w tej branży, a także podjąć kroki mające na celu zamknięcie luki technologicznej dzielącej je od USA, Europy Zachodniej, Japonii i Korei Południowej. Ponieważ te wyroby mają podwójne zastosowanie, zarówno dla celów cywilnych, jak i wojskowych, USA nałożyły daleko idące ograniczenia na eksport do Kraju Smoka technologii i maszyn potrzebnych do rozwoju tej branży. Te ograniczenia obejmują także dostawy do zakładów firm zachodnich działających w Chinach i tym sposobem wystąpił poważny, globalny niedobór półprzewodników. Ten fakt ma odbicie w mniejszej produkcji, np. samochodów. Koncerny samochodowe mają wystarczającą ilość innych składników produkcji, jedynym wąskim gardłem jest właśnie elektronika.

5. WALKA Z INFLACJĄ

Braki wynikające z nowej zimnej wojny zostały spotęgowane przez pandemię i spowodowaną tym zjawiskiem kwarantannę. Ograniczenia w możliwości poruszania się zakłóciły produkcję i transport towarów. Do tego zjawiska doszła napaść Rosji na Ukrainę i sankcje gospodarcze nałożone na najeźdźcę, co z kolei spowodowało zaburzenia w dostawach nośników energii i produktów żywnościowych. W sytuacji, w której mamy do czynienia z niedoborami towarów – mówiąc fachowo: z ujemnym wstrząsem od strony podaży – wytwórcy mają możliwość zwiększania cen. W tej chwili to zjawisko dotyka praktycznie wszystkich państw na świecie.

Wzrost cen jest objawem braku równowagi pomiędzy całkowitą podażą i całkowitym popytem. Na ogół inflacja powstaje na skutek wstrząsu od strony popytu (jest zbyt dużo pieniądza na rynku i wytwórcy nie są w stanie zaspokoić popytu). W takim przypadku skutecznym sposobem walki z nadmiernym wzrostem cen jest podnoszenie stopy procentowej.

W chwili obecnej, jak nadmieniliśmy powyżej, mamy do czynienia z niedostateczną podażą i stąd klasyczny sposób walki z inflacją – restryktywna polityka pieniężna (podnoszenie stopy procentowej) – jest mniej skuteczny, bowiem wyższe stopy procentowe nie spowodują wzrostu produkcji towarów, np. półprzewodników. Niemniej w obliczu istniejącej presji inflacyjnej najważniejsze banki centralne świata zachodniego czują się w obowiązku podjąć jakieś przeciwdziałania i podnoszą stopy procentowe. Jeśli banki centralne przesadzą w ograniczaniu podaży pieniądza (dziś praktycznie kredytu), to od ujemnego wstrząsu od strony podaży (zbyt niska produkcja) gospodarka światowa może przejść do wstrząsu od strony popytu (zbyt niski popyt).

Milton Friedman, twórca szkoły myśli ekonomicznej zwanej monetaryzmem, człowiek, który głosił, że w sprawach gospodarczych jedynie podaż pieniądza ma istotne znaczenie, był jednocześnie pesymistycznie nastawiony co do skuteczności polityki pieniężnej (manipulacji stopami procentowymi). Stał on na stanowisku,

że bank centralny winien prowadzić stabilną politykę pieniężną⁹. Tymczasem w ostatnich latach mieliśmy do czynienia z ogromnymi wahaniami w polityce pieniężnej czołowych banków centralnych świata. W dobie ostrej fazy pandemii banki centralne prowadziły nadzwyczaj luźną politykę pieniężną (nie tylko stopy procentowe zostały obniżone do zera, ale instytucje te nabywały ogromne ilości papierów wartościowych), a teraz gwałtownie przechodzą do polityki odwrotnej. Ten fakt może negatywnie odbić się na ich wiarygodności, a na dłuższą metę może mieć niesłychanie doniosłe i ujemne skutki.

W sumie, gospodarka światowa przechodzi przez niebezpieczny okres, który ma swe źródła w czynnikach pozaekonomicznych. W takich warunkach próby znalezienia wyjścia z kłopotów gospodarczych są niesłychanie trudne, bo nie sposób przewidzieć, jakie kroki podejmą politycy. Na przełomie lat 2021/2022 wyglądało na to, że gospodarka światowa wychodzi z zaburzeń związanych z pandemią, tymczasem napaść Rosji na Ukrainę wyrzuciła do góry nogami wszystkie optymistyczne scenariusze.

Takie okoliczności powodują wzrost ryzyka w prowadzeniu działalności gospodarczej, szczególnie w zakresie inwestycji. Stąd, pomimo niedoboru wielu towarów i rosnących cen, sektor prywatny może spowolnić tempo inwestycji. Takie mu obrotowi spraw sprzyja także restryktywna polityka pieniężna, zatem należy oczekiwać raczej nieprzyjemnych niespodzianek, mimo że, obiektywnie patrząc, gospodarka światowa opiera się na mocnych podstawach.

6. POZYCJA POLSKI W ŚWIECIE

Okresy niepewności ekonomicznej i politycznej przynoszą najmniejsze szkody wysoko rozwiniętym systemom gospodarczym. Najbardziej zaawansowane technologicznie maszyny i urządzenia czy luksusowe wyroby zawsze znajdują nabywców. Natomiast gospodarki, które specjalizują się w wytwarzaniu towarów dla masowego nabywcy, dla klasy średniej, są mniej odporne na wstrząsy. Jeszcze większe trudności napotykają państwa, w których poważna część przedsiębiorstw to zakłady produkcyjne obcych koncernów. Na ogół z przyczyn politycznych w obliczu kryzysu ponadnarodowe koncerny nie ograniczają produkcji w zakładach zlokalizowanych we własnym kraju, tylko właśnie za granicą.

Niestety, Polska należy do tej ostatniej kategorii. Najpierw forsowana przez prof. Leszka Balcerowicza prywatyzacja z udziałem kapitału obcego, a potem wstąpienie do Unii Europejskiej, w wyniku czego europejskie koncerny bez większych ograniczeń mogą przejmować rodzime firmy, spowodowało poddanie naszej

⁹ Por. M. Friedman. *The role of monetary policy*. „American Economic Review” 1968 nr 1 s. 1-17.

gospodarki pod kontrolę obcego kapitału. Jak swego czasu przyznał rząd, 2/3 polskiego eksportu to jest wywóz dokonywany przez filie zagranicznych firm¹⁰.

Zakres zagranicznej kontroli nad naszą gospodarką obrazuje Międzynarodowa Pozycja Inwestycyjna netto (MPI – wartość polskich inwestycji za granicą minus wartość obcych inwestycji w Polsce, czyli w praktyce poziom zadłużenia zagranicznego całego społeczeństwa), która na koniec 2020 r. wyniosła -37,2% PKB¹¹, a w wartościach bezwzględnych ponad 1 bilion złotych¹².

Słabą pociechą dla nas może być to, że w jeszcze gorszej sytuacji są nasi lokalni konkurenci: Czesi -58,7%, Słowacy -56,1% i Węgrzy -42,3%. Natomiast państwa powszechnie postrzegane jako dostarczyciele taniej siły roboczej i cel wyjazdów turystycznych, Meksyk i Turcja, mają MPI netto odpowiednio tylko -32,8 i -24,7% PKB. Średnia dla państw członkowskich OECD – organizacji zrzeszającej państwa wysoko rozwinięte, do której należymy – wynosi +1,7%¹³, bo kraje wysoko rozwinięte na ogół wykazują dodatnią MPI netto (istotny wyjątek stanowi tu USA).

Fakt posiadania ujemnej wartości MPI netto implikuje nieustanny odpływ środków finansowych do krajów-wierzycieli. Dywidendy, oprocentowanie wypłacone zagranicznym inwestorom, płace obcokrajowców – szefów polskich oddziałów zagranicznych koncernów i inne płatności w latach 2019, 2020 i 2021 wyniosły odpowiednio 90,8; 82,2 i 119,2 mld złotych netto (bilans dochodów pierwotnych netto)¹⁴.

7. PROGNOZY DLA POLSKI

Dotychczasowe rozważania nie dają powodów do optymizmu. Niestety, długoterminowe prognozy nie zapowiadają poprawy sytuacji, wręcz przeciwnie.

OECD przygotowuje długoterminowe prognozy rozwoju. Ostatnio opublikowane szacunki głoszą, że w najbliższych czterech dekadach nie tylko nie dogonimy czołowych potęg gospodarczych świata, ale wręcz nastąpi proces odwrotny. Do 2060 r. (przyjmując r. 2020 za podstawę) nasze całkowite, realne (liczone w cenach stałych) PKB ma powiększyć się o 51%, podczas gdy średnia dla OECD

¹⁰ Por. Ministerstwo Rozwoju. *Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, projekt do konsultacji społecznych*. Warszawa 2016 s. 15. W tej dziedzinie trend nie był korzystny, bowiem w 1998 r. udział przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym w naszym eksporcie wyniósł 48%, a w 2005 r. już 57%. Por. J. Chojna. *Udział podmiotów z kapitałem zagranicznym w polskim handlu zagranicznym. W: Inwestycje zagraniczne w Polsce*. Warszawa 2009 s. 217-274.

¹¹ Por. OECD. *Data*. <<https://data.oecd.org/fdi/fdi-stocks.htm#indicator-chart>> [dostęp: 12.08.2022].

¹² Por. NBP. *Statystyka bilansu płatniczego*. <https://www.nbp.pl/home.aspx?f=/statystyka/m_poz_inwest.html> [dostęp: 5.08.2022].

¹³ Por. OECD. *Data*.

¹⁴ Por. NBP. *Statystyka bilansu płatniczego*.

ma wynieść 83%¹⁵. Nawet ledwo zipiąca strefa euro ma zanotować wzrost większy od naszego, bo o 65%. Kraje, które tak jak my borykają się z pozostałościami przynależności do bloku sowieckiego, Węgry i Czechy, mają odpowiednio zanotować wzrost o 67 i 77%. W tym samym okresie PKB całego świata ma się powiększyć o 135% (2,35 razy). Mówiąc bez ogródek, według szacunków OECD będziemy się wlec w ogonie.

Wbrew pesymistom z Klubu Rzymskiego prognozy dla świata są korzystne, żadna zapaść naszej cywilizacji nie grozi. Niestety, Polska nie będzie mieć należytego udziału w tym postępie. Poniżej zarysujemy kilka przyczyn takiego stanu rzeczy.

8. WYCHODZENIE Z „PUŁAPKI ŚREDNIEGO ROZWOJU”

Dla państw zapóźnionych w rozwoju doganianie czołowych potęg gospodarczych jest stosunkowo łatwe, ale tylko do pewnego momentu – po prostu naśladuje się kroki, które najbardziej rozwinięci zrobili w przeszłości. Temu procesowi sprzyjają także inwestycje zagraniczne, bo międzynarodowe koncerny przenoszą część fabryk do państw biedniejszych, ale oferujących niższe koszty produkcji. Dzięki temu ma miejsce transfer technologii, *know-how* i rozwiązań organizacyjnych.

Natomiast po osiągnięciu średniego szczebla rozwoju, czyli dla państwa takiego jak Polska, doganianie czołówki jest bardziej skomplikowane. Konieczne jest gwałtowne podniesienie konkurencyjności gospodarki, co oznacza, że przedsiębiorstwa danego kraju muszą zacząć przodować w jakichś dziedzinach. Niestety, nasze firmy nie są w czołówce w jakiegokolwiek branży. Po części jest to wynikiem daleko idącej penetracji naszej gospodarki przez obcy kapitał, ale nie tylko.

Aby wyrwać się z tej tzw. pułapki średniego rozwoju¹⁶, dana gospodarka musi dokonać skoku technologicznego – albo sektor prywatny, albo publiczny, albo jedno i drugie – musi przeznaczyć poważne pieniądze na prace badawczo-rozwojowe (B+R) i szkolnictwo wyższe¹⁷. Wydatki na te cele muszą być połączone z wcieleniem w życie bodźców, które zapewniłyby wysoką efektywność tych nakładów. Skuteczność danego państwa w tym zakresie można mierzyć przy pomocy liczby

¹⁵ Por. OECD. *Long-term baseline projections, No. 109 (Edition 2021)*. „OECD Economic Outlook: Statistics and Projections (database)”. <<https://doi.org/10.1787/cbdb49e6-en>> [dostęp: 30.07.2022].

¹⁶ Por. G. Larson, N. Loayza, M. Woolcock. *The Middle-Income Trap: Myth or Reality?* „The World Bank, Research & Policy Briefs” 2016 nr 1.

¹⁷ Omówienie wszystkich czynników, które odgrywają równie istotną rolę w wyrwaniu się z „pułapki średniego rozwoju”, np. rozwiązania organizacyjne i prawne, daleko wykracza poza ramy niniejszej wypowiedzi.

patentów triadycznych, najlepiej w przeliczeniu na 1 mln mieszkańców¹⁸. Tabela 1 obrazuje stan rzeczy w Polsce i kilku wybranych państwach.

Tabela 1. Nakłady na prace badawczo-rozwojowe i ich efektywność

	Nakłady B+R (% PKB)		Patenty triadyczne (2019)	
	2010	2019	liczba całkowita	na milion mieszkańców
UE (średnia)	1,97	2,23	11 491,1	25,7
Czechy	1,33	1,93	58,0	5,4
Hiszpania	1,36	1,25	342,8	7,3
Polska	0,72	1,32	87,7	2,3
Węgry	1,13	1,48	48,6	5,0
Korea Płd.	3,32	4,63	2558,0	49,5
USA	2,73	3,08	12 881,4	39,2

Źródło: Eurostat. Database. <<https://ec.europa.eu/eurostat/data/database>> [dostęp: 12.08.2022]; OECD: Data. <<https://data.oecd.org/fdi/fdi-stocks.htm#indicator-chart>> [dostęp: 12.08.2022].

W ostatniej dekadzie istotnie zwiększyliśmy wydatki B+R, i pod tym względem przegoniliśmy nawet Hiszpanię, aczkolwiek nadal wydajemy mniej niż czołowi konkurenci w naszym regionie – Czechy i Węgry. Mimo to dystans dzielący nas od średniej unijnej, nie mówiąc o USA czy Korei Południowej, jest ogromny. Natomiast efektywność tych wysiłków jest nikła. Węgry, które wydają na B+R niewiele więcej, mogą się poszczycić ponad dwukrotnie wyższą liczbą patentów triadycznych na milion mieszkańców. Hiszpania, która z powodu poważnych kłopotów finansowych od szeregu lat przeznaczą na B+R tylko 1,19-1,25% PKB, ma ten wskaźnik ponad trzykrotnie wyższy. W podobnej do polskiej sytuacji są Czechy, które pod względem wysiłku w tym zakresie niewiele odbiegają od średniej dla Unii Europejskiej. Ale my powinniśmy patrzeć na osiągnięcia najlepszych, i niestety pod tym względem wypadamy zdecydowanie poniżej oczekiwań.

Przeziętnie rzecz biorąc, członkowie Unii Europejskiej przeznaczają mniej niż dwa razy tyle co Polska na B+R, ale wskaźnik liczby patentów triadycznych na milion mieszkańców jest w Unii ponad 11-krotnie wyższy. Równie źle, jeśli nie gorzej, wypadamy na tle USA i Korei Południowej – państw, które mogą pochwalić się posiadaniem przedsiębiorstw nadających ton w wielu dziedzinach.

O ile w przypadku wydatków B+R nasze nakłady na ten cel są wyraźnie niższe niż w Unii Europejskiej i w najbardziej technologicznie zaawansowanych państwach, o tyle w zakresie wydatków na szkolnictwo wyższe przez sektor publiczny,

¹⁸ Patenty triadyczne są to wynalazki, które uzyskały ochronę prawną w „triadzie” świata zachodniego (USA, UE, Japonia).

czyli z kieszeni podatnika, sytuacja przedstawia się odmiennie. Niestety, skuteczność tych nakładów także rozczarowuje.

W 2018 r., ostatnim roku, za który Eurostat podaje pełne dane na temat wydatków państwa na szkolnictwo wyższe, średnio w Unii Europejskiej sektor publiczny łożył na ten cel 1,19% PKB, zaś w Polsce ten wskaźnik wyniósł 1,06%. Dla porównania w tym samym roku podatnik w Czechach, Hiszpanii i Węgrzech wydał na ten cel odpowiednio 0,92; 0,92 i 0,81% PKB¹⁹. Stąd należałoby oczekiwać, że w Polsce poziom szkolnictwa wyższego niewiele odbiega od średniej dla Unii Europejskiej i przewyższa notowania dla uczelni czeskich, hiszpańskich i węgierskich. Niestety, nic bardziej mylnego. Według najnowszego rankingu szanghajskiego²⁰ najlepsze rodzime uniwersytety lokują się w piątej setce, natomiast w pierwszej jest wiele europejskich. Dla przykładu, Francja i Niemcy wśród 100 najlepszych uczelni mają po cztery uniwersytety, Włochy w drugiej setce też cztery. Interesująca nas Hiszpania wśród czołowych 200 ma jeden, natomiast w trzeciej setce trzy. Najlepszy czeski uniwersytet jest sklasyfikowany w trzeciej setce. Lepiej wyglądamy tylko na tle Węgier, dwie uczelnie w setce siódmej. Narzuca się zatem palące pytanie, co robią kolejne rządy, żeby podnieść efektywność wydatków podatnika na szkolnictwo wyższe?

WNIOSKI

Optymistyczna, chrześcijańska wizja świata znajduje potwierdzenie w rzeczywistości. Świat nie cierpi na niedobór surowców i dzięki temu wiele państw robi szybkie postępy gospodarcze. Chiny, kraj o najwyższej liczbie ludności, który w chwili ukazania się raportu Klubu Rzymskiego należał do bardzo ubogich, dziś szybko goni czołówkę światową. W ostatnich dekadach do tego wyścigu włączyła się India i wiele innych państw słabiej rozwiniętych niż Polska.

Długoterminowe prognozy OECD przewidują dalszy dynamiczny wzrost gospodarczy na całym świecie, pomimo obecnych kłopotów z ogólnoswiatową inflacją. Niestety, Polska, która jest stosunkowo zasobna w kopaliny, prawdopodobnie wielkiego udziału w tym procesie mieć nie będzie. Według prognoz OECD w najbliższych czterech dekadach mamy zanotować wzrost gospodarczy dużo poniżej przeciętnej dla świata, a nawet dla OECD, a także dla Czech i Węgier.

Ten fakt zupełnie nie dziwi, ponieważ w dziedzinach kluczowych dla rozwoju państwa na średnim szczeblu rozwoju – efektywności wydatków B+R i szkolnictwo wyższe – zdecydowanie odbiegamy od naszych konkurentów w regionie, Unii i rozwiniętym świecie. Póki w tych sferach nie dokonamy głębokich reform,

¹⁹ Eurostat nie podaje danych z tego zakresu dla USA i Korei Płd.

²⁰ Por. *Shanghai Jiao Tong Ranking*, 2021. <<https://www.universityrankings.ch/results/Shanghai/2021>> [dostęp: 3.08.2022].

póty będziemy robić postępy w tempie daleko odbiegającym od naszych możliwości.

BIBLIOGRAFIA

- Chojna J.: *Udział podmiotów z kapitałem zagranicznym w polskim handlu zagranicznym. W: Inwestycje zagraniczne w Polsce.* Warszawa 2009 s. 217-274.
- Eurostat: *Database.* <<https://ec.europa.eu/eurostat/data/database>>.
- FAO: *Faostat, Production indices.* <<https://www.fao.org/faostat/en/#data/QI>> [dostęp: 10.08.2022].
- Friedman M.: *The role of monetary policy.* „American Economic Review” 1968 nr 1 s. 1-17.
- International Energy Agency (IEA): *Data.* <<https://www.iea.org/data-and-statistics>> [dostęp: 7.08.2022].
- Larson G., Loayza N., Woolcock M.: *The Middle-Income Trap: Myth or Reality?* „The World Bank, Research & Policy Briefs” 2016 nr 1.
- Malthus T.R.: *Prawo ludności.* Warszawa 2003.
- McCarthy N.: *China Used More Concrete In 3 Years Than The U.S. Used In The Entire 20th Century [Infographic].* „Forbes” 5 grudnia 2014. <<https://www.forbes.com/sites/niallmccarthy/2014/12/05/china-used-more-concrete-in-3-years-than-the-u-s-used-in-the-entire-20th-century-infographic/>>.
- Meadows D.H., Meadows D.L., Randers J., Behrens III W.W.: *The Limits to Growth. A Report for the Club of Rome's Project on the Predicament of Mankind.* Nowy Jork 1972.
- Ministerstwo Rozwoju: *Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, projekt do konsultacji społecznych.* Warszawa 2016.
- NBP: *Statystyka bilansu płatniczego.* <https://www.nbp.pl/home.aspx?f=/statystyka/m_poz_inwest.html> [dostęp: 5.08.2022].
- OECD: *Data.* <<https://data.oecd.org/fdi/fdi-stocks.htm#indicator-chart>>.
- OECD: *Long-term baseline projections, No. 109 (Edition 2021), „OECD Economic Outlook: Statistics and Projections (database)”.* <<https://doi.org/10.1787/cbdb49e6-en>>.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.* <<https://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=1>>.
- Ripple W.J., Wolf C., Newsome T.M., Barnard P., Moomaw W.R.: *World Scientists' Warning of a Climate Emergency and 11,258 Scientist Signatories from 153 Countries (List in Supplemental File S).* „BioScience” 70:2020 nr 1 s. 8-12.
- Shanghai Jiao Tong Ranking, 2021.* <<https://www.universityrankings.ch/results/Shanghai/2021>>.
- Union of Concerned Scientists: *Climate Change and Population, Jul 5, 2022.* <<https://www.ucsusa.org/resources/climate-change-and-population>>.

Streszczenie: Chrześcijańska wizja świata zasadza się na idei przymierza pomiędzy Bogiem i człowiekiem i stąd cechuje się optymizmem. Natomiast ci, którzy przewidują ogólnoświatowe kataklizmy, np. zapaść naszej cywilizacji, świadomie lub nieświadomie podważają ten chrześcijański, optymistyczny światopogląd. Przykładem takiej postawy były poglądy głoszone przez T. Malthusa, a w XX w. przez Klub Rzymski. Ponad dwa wieki od czasu publikacji pracy Malthusa i pół wieku od publikacji *Granicy wzrostu* trudno mieć wątpliwości, że ludzkości nie zagraża załamanie się cywilizacji. Owszem, ludzkość nieustannie musi przewycięzać gospodarcze wyzwania, które często wynikają z powodów pozaekonomicznych, ale na świecie jest dość surowców i żywności dla wszystkich. W rzeczy samej, ogromne zmniejszenie panujących w wielu krajach biedy i niedożywienia było możliwe wyłącznie dzięki postępowi technicznemu i zwiększeniu produkcji przemysłowej i rolniej. Polska osiągnęła średni poziom rozwoju, a dalsze postępy w doganianiu najbogatszych państw będą zależeć od poziomu i efektywności wydatków na prace badawczo-rozwojowe i szkolnictwo wyższe.

Słowa kluczowe: neomaltuzjanizm, Klub Rzymski, przymierze Boga z człowiekiem, wzrost gospodarczy, pozaekonomiczne czynniki powodujące kryzysy, inflacja, pułapka średniego rozwoju, wydatki B+R i szkolnictwo wyższe.